№ 173. Kraków 22 Września.—Sobota. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Projekt uowéj procedury karnéj redakcyi Dr. Würth oddany został pod ostateczną decyzyą rady ministeryalnéj. Już poprzednio umieszczając prawo o więzieniach mieliśmy sposobność oddania sprawiedliwości odpowiednim do postępu wieku i nauki reformom. Sądzimy iż ministeryum z dobrą wiarą weszło na drogę organizacyjną a dzisiaj tego jedynie pragniemy, aby mniemanie to w nas jak najdłużéj utrzymać się mogło.

Powiedzieliśmy już pierwéj, że istniejące dotąd prawodawstwo karne niemoże wytrzymać poglądu obecnego wieku i jedynie jako pomnik przeszłości uważanem być winno. Jeżeli która część prawodawstwa to pewno kodeks karny wymagał najspiesznieszéj reformy i usunięcia, wyznajmy prawdę, istniejących śladów przedawnionych instytucyj.

Ministeryum prawdę tę uznało i odpowiednio do zasad w § 103 konstytucyi w d. 4 marca wyrzeczonych zajęło się bezzwłocznie wypracowaniem projektu postępowania sądowego i jak się domyślamy samego kodeksu karnego. *Proces publiczny, ustny i akuzatoryjny, sąd przysięgłych dla ciężkich zbrodni i przestępstw drukowych*, oto jest ogólny zakres reform które postanowiono przeprowadzić w procedurze karnéj dla jéj zastósowania do potrzeb dzisiejszych i form życia konstytucyjnego. Wszakże ażeby instytucye te pozyskały taką miłość i zaufanie u ludu, jakie mają w Anglii, we Francyi i Belgii niedosyć jest położyć zasadę i rozwinąć piękną teoryą, potrzeba czuwać ażeby z równąż sumiennością została w życie wprowadzona i w wykonaniu i zastósowaniu nie rozbijała się o przeszkody ukryte naczelnemu sterowi państwa.

Niezmiernie ważną jest zasada procesu akuzatoryjnego. Dochodzenie zbrodni wynika już z pojęcia kary zastósowanego do formy społeczeństwa, jest zatem następnością idei państwa biorącego na siebie pewne prawo indywiduów, jest nietylko jego prawem ale nawet obowiązkiem. Dla tego proces kryminalny, nie jest następnością skargi poszkodowanego (tak jak się to dzieje w Anglii z pewnemi wyjątkami), ale wychodzi z obowiązku urzędnika który o spełnioném przestępstwie powziął wiadomość. Prokurator jeneralny jako oskarżyciel publiczny wspólnie z sędzią dochodzącym muszą dokładnie oznaczyć istotę czynu, bez któréj ani dochodzenie ani orzeczenie miejsca mieć nie może. Zasada więc inkwizycyjna musi być uznaną a nawet w Anglii już dzisiaj coraz więcéj nabiera wagi. A chociaż cel sumarycznéj inkwizycyi to jest ułatwienie poznania prawdy jeźli już nie samo wybadanie, nie upoważnia jeszcze do surowości postępowania które dawniéj takie wywoływało oburzenie, to przecież z natury téj inkwizycyi wypływa aby była tajemną. Powtarzamy, cel inkwizycyi nie upoważnia bynajmniéj do wymuszania zeznań do wymierzania kar za krnąbrność, kłamstwo, nieposłuszeństo itd. owszem nawet w ciągu dochodzenia sumarycznego powinna być podana obwinionemu możność i ułatwienie obrony, niedozwalając sędziemu przywiązywać szczególniejszéj wagi do jednéj tylko okoliczności, wystawiając otwarcie wszelkie poszlaki ciążące na obwinionym a w końcu téj inkwizycyi dodając mu obrońcę sądowego. Trzeba wyznać że z natury ludzkiéj wypływa już pewne niekorzystne uprzedzenie z którém inkwirent przystępuje do obwinionego a dotychczasowa procedura nietylko uprzedzeniu temu pobłaża, ale nawet niejako do niego upoważnia. Nowe prawo chce temu zapobiedz.

Obwiniony ma prawo domagać się bezstronności i nieuprzedzonego ucha, które z trudnością może znaleść u inkwirenta obarczonego kodeksem potrójną funkcyą: oskarżyciela, obrońcy i sędziego. Inne jest położenie sędziego jeźli w obec dwóch stron staje jako trzecia osoba, jeżeli z wniesieniem aktu oskarżenia wybiera między wnioskiem prokuratora i obrońcy sądowego. Tylko w ten sposób może być zachowana równość między dwoma stronami, może skarga mieć rzeczywiste znaczenie i obrona należytą gruntowność a z tych dwóch dopiero ostateczności może wypłynąć wyrok jako środkująca prawda.

Przyjęty za zasadę proces akuzatoryjny domaga się odróżnienia dwóch epok postępowania, to jest badania przedwstępnego i właściwéj inkwizycyi jawnéj i ustnéj, po któréj wyrok bezpośrednio następuje. Zarazem potrzeba obmyślić pewne formy dla należytego wniesienia stanu oskarżenia i zasada ta ma być przyjętą w nowéj procedurze. Tylko o ile w sądach obwodowych z natury swojéj o mniejszych przestępstwach wyrokujących dopuszczalnym jest jedynie związek inkwizycyi summarycznéj z ordynaryjną o tyle w sądach obwodowych kolegialnych jakoteż w sądach przysięgłych przyjętą jest zasada, że badanie stanowcze nie może mieć miejsca dopóki obwiniony w stanie oskarżenia za wyrokiem nie zostaje. Obwinionemu przyznaném ma być prawo wezwania obrońcy, którego w sądach przysięgłych, nawet wtedy gdyby się go zrzekał, dodać mu będzie potrzeba. Wspomniony projekt dodaje nadto, że obwiniony może wezwać nie tylko miejscowego adwokata ale i z innych prowincyj a nawet za przyzwoleniem sądu, takiego, któryby kwalifikacyj obrońcy nie posiadał.

W ordynaryjnéj inkwizycyi najważniejszém pytaniem są dowody, gdy doświadczenie przekonało że wszelkie prawa o dowodach są niedostateczne. Z każdym dniem stają się rzadsze dobrowolne zeznania; dowód przez świadków w niektórych tylko przypadkach jest możliwy; w braku więc rzeczywistéj, rzucono się do sztucznéj teoryi o dowodach ze zbiegu okoliczności. Wszakże każden taki dowód musiał upaść przed niemożnością ujęcia codziennych stosunków życia w pewne i niezmienne przepisy. W takim razie ograniczono się tylko (jak w najnowszych kodeksach) na ogólnych skazówkach, obok których sędzia rzeczywiście występował jako przysięgły, albo też (jak w kodeksie austryackim) narażano się na niebezpieczeństwo skazania niewinnego lub co się częściéj zdarzało, uwolnienia winnego. Sędziowie nasi przyznają zapewne, że nieraz mimo gruntownego wewnętrznego przekonania, trzymając się litery prawa zmuszeni byli winnego dla braku dowodów od dalszego dochodzenia uwolnić. Zdarzało się to i zdarza jeszcze tak często, że dla niebezpieczeństwa towarzystwu zagrażającego ten jeden wzgląd powinienby już usprawiedliwić jak najspiesznieszą reformę. Już więc ze stanowiska litylko prawnego wychodząc, okazuje się ogromna korzyść sądów przysięgłych, ktore niezwiązane niedostatecznym systemem dowodów, jedynie według sumienia sędziów i ogólnego wrażenia jakie złożone dowody na umyśle sprawiają, wyrokują o winie lub niewinności oskarżonego i w ten sposób na miejsce stałych przepisów o dowodach stale oznaczyć się niedających wprowadzają przekonanie sędziego.

W naturalném następstwie wyrzeczonéj zasady należałoby sąd przysięgłych zastosować do wszelkiego rodzaju przestępstw. Wspomniony projekt przyznaje tę zasadę, ale dla zwłoki i ogromnych kosztów, które postępowanie to za sobą pociąga jak niemniéj dla zbytecznego obarczenia obywateli powołanych do instytucyi przysięgłych, ogranicza się jedynie na zastosowaniu jurów do ciężkich zbrodni i przestępstw politycznych a wedle wzoru w innych krajach podanego, mniejszéj wagi przestępstwa pozostawia trybunałowi. Wszakżeż i członkom sądu nie godzi się przepisywać stałych reguł i owszém trzeba im podobnie jak przysięgłym przyznać prawo wyrokowania wedle ogólnego wrażenia jakie na umyśle ich czynią złożone dowody. Co prawo francuzkie przyznaje sądom poprawczym to rzeczony projekt odnosi do sądów obwodowych i kolegialnych; wszakżeż obowiązuje je do zamieszczania w wyroku punktów stanowczych odnoszących się do istoty czynu, które ich skłoniły do wydania takiego a nie innego wyroku. Z resztą spółeczeństwo zabezpieczone jest z tego względu już dla tego, że sądy te są trybunałami niższemi, że więc od nich służy appellacya która dozwala powtórnego dochodzenia, gdy tymczasem przeciw wyrokom przysięgłych tylko skarga nieważności przyznaną być ma.

Te są zasady które kierowały w układzie nowego projektu procedury karnéj; przestajemy dzisiaj na ich pobieżnem dotknięciu, zastrzegając sobie dokładniejsze sprawozdanie i ocenienie w chwili publikacyi wspomnionego prawa.

AUSTRYA.

Kraków 22 wrześ. Wczoraj opuściły miasto nasze rosyjskie pułki piechoty liniowéj Ks. Pruskiego, Ks. Karola, które tu odkilku miesięcy stały załogą. Wzorowe sprawowanie się żołnierzy, uprzejmość oficerów, miłe zostawują po sobie wspomnienie u mieszkańców Krakowa. — Od kilku dni ciągle trwa przechód wojska rosyjskiego z Węgier, które tylko krótko zatrzymuje się u nas, i zaraz odciąga do Królestwa Polskiego. Ten natłok żołnierzy i koni, sprawia wiele trudności w dogodném rozkwaterowaniu onych; pomieszczenie przyzwoite oficerów, których ma się znajdować około 1500, staje się prawie niepodobném, zważywszy że miasto nieliczy więcéj nad 700 numerów.

Wiedeń 20 wrześ. (*Wiadom. z Węgier*). Według prywatnych doniesień z Acs układy z załogą Komarna zupełnie zerwane zostały, i armia cesarska czyni wszelkiego rodzaju przygotowania zdające się zapo-

---

ZAMEK KRAKOWSKI.

ROMANS HISTORYCZNY W TRZECH TOMACH Z WIEKU XVI.

Przez autora Listopada (Henryka Rzewuskiego).

(Ciąg dalszy).

Żal jest, zmarnować tak piękny przedmiot — ale darmo! Książka, fakt dokonany, trzeba ją przyjąć i brać jak jest, lubo nie z tym oklaskiem i uciechą z jaką przyjmowaliśmy dotychczas utwory p. Rzewuskiego, wszystkie, aż do *Mięszanin* obudzających tyle gniewów, tyle replik i duplik, a mimo tego interes niepodejrzany.

Pomimo zaklęcia przeciw ostréj krytyce, czujemy się w obowiązku wejść w stanowisko przyjęte przez autora i z tego punktu sądzić jego utwór. Pan H. Rzewuski, jak wiemy, stoi na czele literackiego ruchu wspólnie z Michałem Grabowskim i X. Hołowińskim; tryumwirat ten wycisnął osobne piętno na wszystkich prawie celniejszych płodach szkoły Ukraińskiéj, tak dalece, że dążność téj literatury jest jakby przeciwnym biegunem, ogółu pojawów umysłowych w Koronie i Wielkopolsce. Silnie oparci na katolickim gruncie, rozwijają w téj myśli życie narodu, topiąc wszystkie uczucia i myśli w przeszłość naszą, którą tak upoetyzować umieli. Jestto ruch całkiem *dodatni*; gdy drugi zatopiony w teraźniejszości i przyszłości, usiłujący niby rozwiązać zagadkę bytu społeczeństw, zatrzeć przeszłość, którą sobie obrzydził, nosi cechę więcéj ujemną, przeczącą.

Pierwszy kierunek niezmiernie przyjazny rozwijaniu się stopniowemu, gruntownemu i téj cywilizacyi duchowéj, która zdolną jest wyrobić charaktery narodowe, ugiąć namiętności pod święte powinności chrześcianina-obywatela, mieści w sobie rzeczywiste warunki bytu. Wysokie usposobienia i talenta zająwszy gdzieindziéj w swobodniejszych stosunkach, podobne temu, a jednak wyższe, obszerniejsze stanowisko, podniosły głos swój bardziéj zastosowany do chwil obecnych, doprowadzony do dalszych, ostatecznych nawet konsekwencyj. Uważając z tego punktu utwór ostatni p. Rzewuskiego, musimy być względniejsi dla układu i wykonania, i wybaczyć mu brak artystyzmu i téj poetyczności, bez któréj romans musi się stać albo nudną gawendą, albo przybrać charakter utilitarno-dydaktyczny. Jakoż zastanawiając się nad duchem i dążnością Zamku Krakowskiego, postrzegamy, że autor bardziéj miał na pamięci przeprowadzenie swoich sądów i wyobrażeń; pokazanie nam ideału społeczeństwa opartego na prawdach boskich i niezmiennych, niż wierność historyczną, niż artystyzm. Przedstawując w Zborowskich ówczesnych protestantów, wywodzi ztąd przewinienia téj partyi przeciw ojczyźnie, i tego ducha przeczącego, który siał rozbrat między jednolitość żywiołów narodowych, wypielęgnowanych tehnieniem wiary. Łatwo przewidzieć, iż ztąd wywiązały się liczne zboczenia, długie rozprawy i naciągania, co musiało sprowadzić mdłość w charakterach, sztywność i zimno w oddaniu scen, a zgoła ubóstwo imaginacyi i brak wynalezienia. Przykrawywanie osób do pewnych idei czyto religijnych, czy politycznych, czy socyalnych, zawsze obedrze je z poetycznéj woni i czaru. Było to nieuniknione następstwo. Z początku romans zdawał się zakrawać na coś niezmiernie zajmującego, gdy autor scenę otworzył opisem Ukraińskiéj mieściny Kalnika, i gdy wprowadził nas w skromny domek pana Zdory, gubernatora Kalnickiego klucza, należącego do Zborowskich. Postać starego Zdory, dusigrosza, który niezawsze prawe ciągnął zyski z dóbr powierzonych sobie pod zarząd, trafnie skreślona; toż samo i młodego Ezechiela, jego syna, rycerskiego wartogłowa. — Ostatni gra niepospolitą rolę czy to w utarczkach ze Samuelem, czy na turnieju, czy jako starosta Feliński, obdarzony zaufaniem Batorego; słabostką jego jest wielka miłość do zbroi yorksich i medyolańskich i do grosiwa, które dla tego tylko lubi, aby prędzéj mógł strwonić. Ten pan Ezechiel krótko trzymany przez skąpego ojca, radby w świat wylecić i przygód poszukać; ale jak tu się puścić na przygody bez grosza i bez rynsztunku odpowiednego błędnemu rycerzowi? Szczęściem, zdarzyło się, że kozacy z Siczy przyjechali do Kalnika odebrać od pana gubernatora haracz za ochranianie dóbr Zborowskich. Ezechiel widząc jak te dwa chłopy odjeżdżają z pełnymi trzosami, umyślił wyzwać ich na rękę i odbić aby część łupu. Walka z sahajdacznym przypominająca podobny obraz z Ryszarda Lwie Serce, skreślona jest żywo. Czuć, że autorowi nieobcy świat Ukraiński, i że tradycye zaporozskie wyryły się mocniéj w pamięci. Ustęp ten przytaczam:

„Od tego zaczęli, że oba wykonali przysięgę, raz na to, że żaden z nich niema broni zaczarowanéj; powtóre, że wszystkie umówione warunki bitwy dotrzymane będą. I tak, czy jeden z zapaśników będzie zabity, lub zrzucony z kulbaki, zwyciężca odziedziczy po nim bez niczyjéj przeszkody konia, broń i to wszystko co miał na sobie, a że jeżeli zwycięstwo będzie przy panu Ezechielu, to oprócz konia nierównéj rzeczywiście wartości jaką wszyscy bez sporu przyznali Sędziwoszowi, otrzyma jeszcze to wszystko, co dnia

wiadać bliskie rozpoczęcie oblężenia. Od d. 10 b. m. przybywają codziennie posiłki do korpusu oblegającego. Działa i moździerze najcięższego kalibru przybywają z Budy i Pesztu częścią Dunajem, częścią lądem. Oblężenie ma się rozpocząć w ciągu bieżącego tygodnia. Dowódzca korpusu rozporządza najwyborniejszemi przyrządzeniami wojennemi i armią 80,000. Marszałek Gérard pisze o Antwerpii, że ta twierdza po 29 dniach regularnego oblężenia może być szturmem wzięta. Feldm. Nugent ze względu na większe trudności będzie potrzebował 40 do 46 dni do zdobycia Komarna.

Pomiędzy warunkami kapitulacyi stawianemi przez radę wojenną Komarna jest i ten, aby wszyscy oficerowie i komisarze cywilni w twierdzy będący zupełną otrzymali amnestyą, a oficerowie stopnie swoje zatrzymali; nic zatém dziwnego, że wszystkie warunki odrzucone zostały.

— Zapewniają, że Siedmiogród będzie podzielony na siedm obwodów, z których każdy otrzyma cywilnego i wojskowego komisarza. Ten ostatni wszakże tak długo tylko będzie pełnił urząd, dopóki kraj niezostanie zupełnie uspokojony. Dotychczasowy hrabia saskiego narodu ma być przeznaczony na posadę nadkomisarza obwodowego. Zdaje się, że powszechna konstytncya państwa austryackiego wkrótce otrzyma moc prawną w Siedmiogrodzie.

— Z Kronsztadu donoszą, że rosyjskie pułki żytomirski i podolski opuściły to miasto; pierwszy pomaszerował przez Tömoski przesmyk do Wołoszczyzny, drugi przez Ojtoski do Mołdawii.

— *Lloyd* donosi z Pesztu 18 września:

„Wiele tu mówią o nadzwyczajnych rozbojach w Bacskim komitacie i wołoskich okolicach. W Tereziopolu ogłoszono z tego powodu prawo doraźne, a feldm. Woglgemuth wydał stósowną proklamacyą do tamtejszéj ludności. — Zwłoki zmarłego na cholerę feldzm. Rukawiny pochowane zostały 11 b. m. w Temeswarze z wielką uroczystością. — Wkrótce ma być naznaczony ostateczny termin do składania węgierskich banknotów. i dopóki takowy nie upłynie składający mogą się spodziewać pewnego wynagrodzenia; później wszakże wspomnione banknoty raz na zawsze uznane będą za nieważne i żadne, a posiadacze ich ulegną nierównie surowszéj karze jak dotąd bywało. — Pułkownik powstańców książe Woroniecki b. oficer w pułku dragonów arcyks. Jana, który pierwszy raz odznaczył się pod Perlass 2 wrześ. z. r., stawał już do protokółu w kom. śledczéj, która wkrótce zapewne wyrok swój ogłosi; ludność tutejsza, u któréj książe przez ujmujące postępowanie swoje wielką pozyskał wziętość, niespokojnie wygląda tego ogłoszenia. Hr. Jerzy Karoly po kilkotygodniowém więzieniu dzisiaj uwolniony został. W pierwszéj chwili radości, bogaty hrabia rozdał 1000 złr. m. k. między tutejszych ubogich."

(*Wiadomości bieżące.*) Ogłoszone wczoraj rozporządzenie o układaniu list przysięgłych w sprawach druku z żywem zadowoleniem powitane zostało; dowodzi one bowiem, że ministeryum szczerze dąży do wprowadzenia w życie konstytucyjnych urządzeń. Jeden z tutejszych dzienników wnosi stąd, że stan oblężenia stolicy będzie wkrótce zniesionym.

Mówią że w Czechach podobnie jak w Voralbergu będzie postawiony korpus obserwacyjny; rzeczywiście kilka pułków jest obecnie w marszu z Włoch do Czech.

— Obecni tu ludzie zaufania *ruteńskiego narodu* byli wczoraj u marszałka Radeckiego, który ich nader uprzejmie przyjął; deputacya Słowacka zaś miała posłuchanie u fzm. Haynau.

— Rumuni już w miesiącu lipcu b. r. wyprawili do Wiednia deputacyą z prośbą do ministeryum aby kraj przez nich zamieszkały składał osobny kraj koronny. Ministeryum w odpowiedzi na tę prożbę wystawiło niemożność uczynienia jéj zadosyć: co spowodowało deputacyą ciągle tu zostającą do nowych zabiegów w tym interesie.

— W ministeryum wojny odbywa się dzisiaj druga konferencya w sprawach wojskowych pod przewodnictwem marszałka Radeckiego; hr. Grünne jen.-adj. J. C. Mości jest ciągle obenym przy tych obradach i bezzwłocznie oznajmia cesarzowi zapadłe na nich postanowienia.

C. K. marynarka stojąca dotąd w porcie Wenecyi, ma być przeniesiona do Pola i Tryestu, a komenda jej odbywać się będzie nadal w języku niemieckim.

Minister finansów ma przedłożyć cesarzowi kilka ważnych propozycyj, których wykonanie podniesie dochody państwa o blisko 50 milionów złr. rocznie.

— Były minister finansów węgierski Duschek przybędzie tu dziś lub jutro z familią. Jen. węgierski hr. Leiningen miał umrzeć na cholerę w Aradzie.

— Oddawna już zajmowali się uczeni kwestyą utworzenia powszechnego języka ze wspólnych pierwiastków i podobieństw jakie się we wszystkich prawie językach znajdują. Znany filolog paryski p. Eugène Burnouf po długoletniem niezmordowanem zbieraniu materyałów ułożył nakoniec gramatykę takiego powszechnego języka i ma ją wkrótce drukiem ogłosić.

— Gazeta południowo-Słowiańska umieszczając w kolumnach swoich list księcia Adama Czartoryjskiego do jenerała Dembińskiego, w następny sposób odpowiada na ustęp tego pisma, Kroacyi dotyczący:

„Czytając ten ustęp niewiemy doprawdy czy nam się dziwić czy rozśmiać wypada? .....: Wprawdzie nie byłoby w tém nic niepodobnego aby się ktoś jako reprezentant Kroacyi księciu Czartoryjskiemu przedstawił i takie czynił mu propozycye; lecz w takim razie nie tyle byśmy się dziwili śmiałéj fantazyi rewolucyjnéj mniemanego agenta ile niepojętéj łatwowierności tak doświadczonego i sędziwego naczelnika partyi jakim jest ks. Czartoryjski. 25,000 sztuk karabinów i kilka milionów banknotów Koszutha zdawało mu się dostateczném do podniesienia Kroacyi przeciwko Austryi!

Wówczas byłoby trzeba nadać owym karabinom tę własność, iżby same maszerowały, same się nabijały i same na Austryaków strzelały; gdyż ręce Kroatów zdolnych do noszenia broni, wszystkie prawie służyły w szeregach austryackich. A przypuściwszy nawet przypadek iżby 25,000 (choćby tylko 5000) Kroatów uczuło tak naglącą potrzebę karabinów aby Austryą rozstrzelać, to niebyliby potrzebowali udawać się do księcia Czartoryjskiego w Paryżu, mógąc w kraju życzeniu swojemu zadość uczynić; bo wszystko prawie co zdolne w kraju do broni, było najkompletniéj uzbrojone; a dla nikogo niebyło tajemnicą, że w Zagrzebskiéj akademii leżało kilka tysięcy wybornych muszkietów piemonckich na składzie; tymczasem załoga Zagrzebska składała się jedynie z dwóch kompanii; cóżby to było dla 25,000 potrzebujących broni powstańców? Niezawodnie pozycya ta była łatwiejsza jak w Fiume gdzie francuskie karabiny miały być posłane. Że mniemanemu agentowi Kroackiemu kilka milionów złr. zdawało się pożądanem, jestto mała słabość którą wytłómaczyć i usprawiedliwić mogą jego prywatne interesa. Śmiać się jednak musimy gdy pomyślimy o wysłaniu polskiéj legii i polskich oficerów do Kroacyi. Byliby oni przyszli w chwili gdy słowiańska wzajemność nie była u nas w kwiecie; jak tego liczne dowodzą przykłady.

Okólnik c. k. rządu krajowego Niższéj Austryi, o otwarciu pożyczki dla c. k. skarbu.

„Załączone tu rozporządzenia o otwarciu pożyczki państwa ogłaszają się niniejszym w myśl postanowienia ministeryalnego z dnia 14 września b. r.

1) Otwierająca się pożyczka wynosi 71 milionów złr. m. k. nominalnéj wartości w $4^1/_2$ procentowych obligach państwa.

2) Obligi te wydane będą w wartości 1000, 500 i 100 złr. i opatrzone w półroczne kupony procentowe za których okazaniem upłynione procenta wypłacane będą przez kassę długu państwa w Wiedniu.

3) Jak długo wkładanie upłynionych procentów w 5 procentowe obligi, od których procenta w Frankfurcie n. M. i Amszterdamie wypłacają się, jest dozwoloném, mogą również być do tego użyte upłynione kupony procentowe obecnéj pożyczki.

4) Za każde 100 złr. nadmienionych obligów płaci się 85 złr. w gotówce.

5) Subskrypcya rozpoczyna się 22go września, a zamknięta będzie 4 października b. r..

6) Obok kass wymienionych w §§ 2 i 9 poniższego rozporządzenia, jest również dom wekslowy Hope et comp. w Amszterdamie upoważnionym do przyjmowania podpisów i kaucyi oraz wypłaty rat bieżących.

Wiedeń 15 września 1849.

C. k. szef kraju Niższéj Austryi
(podp.) Hr. *Choriński.*

Rozporządzenia o otwarciu pożyczki.

„Na zasadzie sankcyonowanéj przez J. C. Mość w d. 8 Stycznia 1849 uchwały sejmowéj zaciąga się na rzecz c. k. skarbu pożyczka pod następującemi warunkami:

§ 1) Pożyczka otwiera się na drodze dobrowolnéj subskrypcyi. Każdemu służy prawo podpisywania się na nią. Najniższa kwota z jaką można wziąść udział w pożyczce oznacza się na 1000 złr. wartości nominalnéj w obligach państwa. Mogą się również połączyć dwie lub więcéj osób i wspólnie podpisać się a wówczas uważane będą razem za jednego subskrybenta.

§ 2) Każdy subskrybent winien złożyć wolne od stempla podanie do ministerstwa finansów w kassach banku narodowego, tymczasowych urzędach wypłat, oraz tych kassach lub u tych osób w kraju i zagranicą, które jako wyznaczone do tego w osobném obwieszczeniu będą wskazane, a u których będą również blankiety do podań takowych, bezpłatnie rozdawanemi.

§ 3) Do każdego podania winna być dołączona kaucya §fem 4tym oznaczona. Subskrybent otrzyma na żądanie rewers na złożone z kaucyą podanie.

---

wczorajszego Zaporożcy dostali od Gubernatora. To nietylko oni, ale i Attaman przysięgą stwierdził, a nawet Sahajdaczny, wedle ruskiego obyczaju, wziął trochę ziemi, i połknął ją; obrząd uważany przez nich za największą rękojmię przysięgi. Attaman, a przy nim Swiryd, który z toporem w ręku o krok go już nieodstępował, zsiedli z koni, wymierzyli pięćset kroków mety. Na jednym końcu stanął Sahajdaczny, na drugim pan Ezechiel, a piszszałka zawieszona na szyi atamana, miała dać hasło do nacierania na siebie.

Podczas gdy p. Ezechiel z natężoną szyją oczekiwał hasła, ataman odezwał się do niego głosem czystym, a nietak chropawym jak go dotąd używał, głosem który mu się niewydał być obcym:

„Panie Ezechielu, życzę spuścić kratę od przyłbicy, i tarczy niedać spoczynku, bo przez całe życie tylu dziewczętom siebie niezalecałeś, ile za chwilę strzał na ciebie wypuszczą." To rzekłszy, a widząc że jego przestroga niebyła daremną, świsnął.

„Pan Ezechiel zwolna postępował, chąc wprzódy przeciwnika wyrozumieć. Sahajdaczny z miejsca konia przypuścił, i stanąwszy o kroków kilkadziesiąt, od tego zaczął, że wziął się do kołczanu. W jednéj chwili trzy strzał razem swistnęły koło przyłbicy Lackiego rycerza. Jedna z nich odbiła się od pręta kraty spuszczonéj, i gdyby ta była podniesioną, bitwa bez najmniejszéj wątpliwości, na wstępie by się skończyła, a krewni kollateralni pana gubernatora Kalnickiego, byliby się obłowili porządnym spadkiem. Pan Ezechiel odtąd tarczą się zasłaniał, i na miejscu się obracał, podczas kiedy Sahajdaczny na zwinnym swoim koniu obszerny obwód robił w około rycerza bez przestanku wypuszczając strzały. Coraz bliżéj się kręcąc, niejedną strzałą ugodził w koszulkę, tak że rycerz powinien był wyglądać jak jeż. Kozak nieznał przymiotów stali Jorkskiéj, niepojmował dla czego każda strzała od koszulki odskakuje. Przelotne miewał podejrzenia, że może ma do czynienia z charakternikiem. Jeno młodość rycerza niedozwalała przypuścić, by posiadał paskudną naukę, która tylko starców bywa udziałem. Wszakże pojąć niemógł co się z nim stało. Pan Ezechiel zaraz pomiarkował, że Sędziwosz jakkolwiek doświadczony, a nawet jak na wzrost swój lekki, lecz usposobiony do dźwigania ciężko uzbrojonego jeźdzca, niemoże sprostać zwinności wiatronogiemu synowi Krymskich stepów. Postanowił więc niewyrywać się na harc, ale czekać aż koń przeciwnika się znęka, a dopiero żwawiéj nacierać. Sahajdaczny widząc że się mu łuk niewiedzie, cisnął za soba i tę broń zawodną i kołczan, a krzyknąwszy hura, ze spisą natarł na Lacha. Ten już się był pozbył kopii, bo poznał że ona nie na wiele mu się przyda z Zaporożcem, większą nadzieję pokładając na swojéj szablicy, jakoż nią odbił spisę i zaraz na niego natarł. Zaporożec odskoczył, ale jego przeciwnik niezapędził się za nim, osadził Sędziwosza, czekając nowego napadu. Zaporożec znowu przyskoczył: tu mu się lepiéj udało, bo tak uderzył spisą w bok rycerza, że lubo nieprzebił koszulki, jednak tak poruszył jezdzca, że omal nieopuścił kulbaki. W nadziei że już go zmieszał, niechciał mu dać odetchnąć, rzucił się na niego jak błyskawica, spisę opuścił, a ciężką swoją szablą zaczął go okładać tak szybkiemi razami, że przez chwil kilka zdawało się że niezaprzeczone otrzyma zwycięztwo. Zwłaszcza kiedy go tak silnie uderzył po szyszaku, że rycerz aż się pochylił na szyję swojego rumaka. Ale to właśnie zgubiło Zaporożca, bo kiedy już pewny swojego, zabierał się znękanego Lacha powalić z kulbaki, ten zasłonił się tarczą, a tém zakrywszy swój obrót, uchwycił topór i z nienacka tak silnie nim uderzył po misiurce, że kozak tylko jęknął i przez łeb konia koziołkiem padł na ziemię. Pan Ezechiel leżącego kozaka powoli zaczął ruszać kopią, a widząc że się nierusza, chwycił trąbkę którą zawsze miał uwieszoną na piersiach, i otrąbił zwycięztwo."

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Księgarz Orgelbrand ma wkrótce ukończyć wydanie IIIgo i ostatniego tomu *Starożytnéj Polski*, p. Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego.

Anegdota o feldmarszałku Radeckim. Gdy feldmarszałek Radecki wjeżdżał do Wiednia, niektórzy z Wiedeńczyków chcieli mu wyprządz konie, i kiedy jeden wyrobnik zbliżył się do pojazdu w tym zamiarze, zawołał doń feldmarszałek: „Daj pokój, nielubię takich ceremonii; a przytém patrz jakie błoto." — „Cotam błoto! odparł żywo wyrobnik: Wasza Excelencya wyciągnąłeś monarchię z błota, czemużbym niemiał powozu jego w błocie pociągnąć?!"

Uczony Palacki wrócił do Pragi. W czasie pobytu w Bazylei miał odkryć rękopis Jana z Raguzy pod tytułem: *Tractatus quomodo Bohemi reducti sunt ad unitatem ecclesiae*; rękopis ten, oprócz dziejów od r. 1431 do 1433 obejmuje wiele listów Rokiczana, łysego Prokopa, Macieja Laudy z Chlumczan i innych współczesnych.

§ 4) Kaucya ma wynosić 10 procent od kwoty według subskrypcyi wypłacić się mającéj, i składa się w gotówce.

§ 5) Jaśliby ogólna summa wszystkich podpisów przewyższyła summę na którą się otwiera pożyczka o więcéj jak piątą część jéj, ministeryum skarbu będzie przyjmowało podpisane kwoty, o ile takowe wskazaną miarę w ogóle przechodzą, jedynie podług ich stosunku do całéj pożyczki, ale zawsze tylko w kwocie podzielnéj przez 100 bez reszty.

§ 6) W miarę nastąpionego w myśl § 5go zmniejszenia kwoty subskrypcyjnéj kaucya także będzie stosunkowo zniżona a nadwyżka tak zmniejszonéj kaucyi będzie subskrybentowi na żądanie zwrócona.

§ 7) W przeciągu 14tu dni po upływie terminu subskrypcyi gazeta wiedeńska poda do publicznéj wiadomości jéj rezultat, i o ile zajdzie przypadek §fem 5 przewidziany, oznajmi w jakim stosunku ma nastąpić zmniejszenie kwot podpisanych.

§ 8) Wypłata podpisanéj lub według §fu 5go zmniejszonéj kwoty następuje w dziesięciu jedno-miesięcznych ratach, a mianowicie, gdy złożona kaucya za pierwszą ratę uważa się: w dniach: 14 listopada, 15 grudnia 1849 r., 15 stycznia, 15 lutego, 15 marca, 15 kwietnia, 15 maja, 15 czerwca i 15 lipca 1850 r.

Każda pojedyncza wypłata musi obejmować jaką nominalną wartość pożyczki, podzielną przez 100 bez reszty do czego zawarte w § 13 dozwolenie częściowéj przedpłaty, środki podaje.

§ 9) Wypłata powinna być w głównéj kassie banku narodowego uiszczana. Wszakże wolno jest subskrybentom wskazać w podaniu swojem jednę z kass filialnych banku, lub gdzie takowéj niema, tymczasową kassę przychodów, w któréj pragną uiszczać się z wypłaty. W miarę wzrastającéj potrzeby będą inne również kassy dla ułatwienia subskrybentom upoważnione do przyjmowania rzeczonych wypłat.

§ 10) 5 lub 3 procentowe bilety kassowe (Kassen-Anweisungen) tudzież częściowo hypoteczne bilety (Partial-Hypothekar-Anweisungen) będą równie przy składaniu kaucyi jak przy wypłacie rat, za gotówkę przyjmowanemi.

§ 11. Kaucya uważa się za pierwszą ratę wypłaty. Po nastąpionem spłaceniu drugiéj raty subskrybent otrzyma za zwróceniem rewersu (§ 3) tymczasowy kwit pożyczki i odpowiednią kwocie pierwszéj raty wartość w obligach państwa które od dnia wypłaty półroczne przynoszą procenta. Natomiast spłacona druga rata uważa się znowu za kaucyą, a odpowiednia jéj kwota w obligach wydana będzie subskrybentowi za spłaceniem trzeciéj raty, która znowu kaucyą stanowi aż do następnéj raty itd. Za spłaceniem 10téj raty wydane będą obligi w wartości odpowiedniéj 9téj i 10téj racie.

§ 12) Tymczasowy kwit pożyczki (Anlehens-Interims-Schein) winien być okazanym przy każdéj wypłacie; aby takowa była na nim stwierdzona.

§ 13) Każdy subskrybent może wszystkie lub kilka rat na raz przed terminem zapłacić i za nie odpowiednią wartość w obligach otrzymać. Częściowa przedpłata rat o tyle jest dozwolona o ile przypadająca za nią wartość w obligach podzielna jest przez 100 bez reszty.

§ 14) Ktoby choć jednéj raty przed upływem terminu niespłacił, traci kaucyą która skarbowi przypada. Dla subskrybenta zaś ustaje odnośnie do rat następnych wszelkie prawo i wszelki obowiązek.

§ 15) Kto się podpisze na summę przewyższającą 25,000 złr., lub kto zbierze podpisy na kwoty razem nadmienioną summę przechodzące i takowe stosownie do § 2 z przepisaną kaucyą złoży, otrzyma prowizyą ¼ procent od spłaconéj wartości.

s) **Lwów** 18 wrześ. Wojska ces. rossyjskie wracają z kampanii węgierskiéj. Codzień prawie widzimy jakiś nowy oddział najczęściéj kawaleryi i podziwiamy armię wracającą z wojny bez śladu trudów wojennych lub rozstroju w zwykłym organizmie; takie przynajmniéj są oddziały kawaleryi które dotąd przez Lwów przeciągały. Mimo najętych pomieszkań na kwatery znaczniejszych dowódzców i kancellaryi wojennéj, kwestya pozostania wojsk rossyjskich na leżach zimowych we Lwowie nie jest jeszcze stanowczo roztrzygnięta, a przeciąganie codzienne nowych oddziałów bez zatrzymania się, każe wnosić, że goście nasi rzeczywiście Galicyę opuszczają. Z téj to okoliczności niektóre sklepy i pracownie sposępniały. Oddawna już o ich ściany nieodbił się dźwięk srebrnéj monety, a progi ich rzadki tylko gość nawiedzał; teraz zaś od razu, jakby różczką czarodziejską wywołane, lecą w nie obstalunki i ruble. Rozporządzenie ministeryalne co do kandydatów na posady nauczycielskie w gimnazyach jest jednogłośnie uważane za zbyt ostre i wymagające nader wiele; u nas dołącza się jeszcze jeden wzgląd niemałéj wagi, który je dla kandydatów węzłem gordyjskim czyni. Oddaje ono bowiem kandydata pod sąd kilku osób składających ciało naukowe, które jeśliby niebyły wolne od nieszczęsnych waśni stronnictw narodowych, mogą kandydata usunąć w pół drogi popisowéj a na jego miejsce swego poprzeć stronnika. Jest to u nas zaiste fatalniejsze niż owe konkursa za czasów absolutyzmu, które nie sądził miejscowy uniwersytet, lecz inne w monarchii znajdujące się. Mamy wszakże nadzieję, że światłe ministeryum w ten wyjątkowy stosunek u nas wejrzeć nieomieszka.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 19 września. Ostatnia posługa i należny hołd zwłokom w Bogu spoczywającego W. Ks. Michała Pawłowicza, oddane były dnia wczorajszego w tutejszem mieście, z tą samą świetnością jak dnia $^{4}/_{16}$ b. m. powiększoną jeszcze wystąpieniem wojska.

Już o 6téj rano dywizye piechoty z korpusów: grenadyerów i pierwszego, oraz kawalerya i artylerya, wyciągnęły długą linię i szpalery od kościoła prawosławnego N. Trójcy, aż do samych rogatek St. Petersburgskich.

O 7éj rano JW. JX. Nowicki oficyał katedralny i dziekan, członek K. R. S. W. i D. odprawiwszy w asystencyi duchowieństwa prawosławnego mszę ś. a następnie nabożeństwo żałobne, przystąpił do wyprowadzenia zwłok zgasłego W. Ks. które w asystencyi tegoż samego duchowieństwa prawosławnego, i w tymże samym porządku jak w czasie przeprowadzenia z Belwederu do katedry, exportował aż do samych rogatek.

W reszcie ceremonii żałobnego orszaku, był również zachowany tenże sam porządek, jak i poprzednio.

W chwili odprawiania nabożeństwa w katedrze, przeznaczony do pochodu przed zwłokami wiekopomnéj pamięci J. C. Wysokości, pułk ułanów imienia zmarłego W. Księcia, zająwszy miejsce na placu Krasińskich, z odkrytą głową słuchał tegoż nabożeństwa.

O godz. 8éj rozpoczął się pochód.

W miarę postępowania i zbliżania się zwłok, muzyki stojącéj po lewéj stronie ulic, grenadyerskiéj dywizyi, od katedry aż do zakończenia się nowego Zjazdu, i dalsze, wykonywały marsz honorowy, a grenadyery oraz następne za niemi półki, w obec pokrytych żałobą sztandarów, prezentując broń na całéj linii, którą orszak przechodził po raz już ostatni, oddawali cześć zmarłemu W. Księciu.

Z równąż okazałością jak pierwszego dnia exportacyi, wystąpiło duchowieństwo Rzymsko-katolickie, i Grecko-unickie, tak Warszawie jak i na Pradze przed temi kościołami, obok których szedł kondukt. Na czele tego duchowieństwa stali w pontyfikalnym ubiorze Biskupi, a mianowicie: przed kościołem XX. Kapucynów JW. XX. Fijałkowski biskup i administrator archi-dyecezyi Warsz. i Tomaszewski biskup dyecezyi Kujawsko-kaliskiéj; a przed kościołem Loretańskim na pradze, JW. X. Tadeusz hr. Łubieński, biskup Rodopolitański, Sufragan Kaliski, otoczeni kanonikami kapituły katedralnéj, duchowieństwem wyższych i niższych stopni, oraz Alumnami tak akademii duchownéj, jak i seminaryum archi-dyecezalnego.

Przy zakończaniu się Nowego-zjazdu, wojska stanęły szpalerem, a poza mostem na połowie drogi, od punktu gdzie się kończyły szeregi piechoty, rozwinęła się po obu stronach kawalerya: lejb-gwardyi, atamańskich, oraz gwar. kozaków, wraz z żandarmami i artyleryą korpusów granadyerskiego i pierwszego, których muzyki za ukazaniem się żałobnego wozu, pożegnały zwłoki W. Księcia marszem pogrzebowym.

Konwojem wojskowym dowodził jenerał-lejtnant Murawiew.

Za dojściem do rogatek Petersburgskich, cały orszak, oraz postępujący za marami JO. K. Warszawski hr. Paskiewicz Erywański namiestnik królestwa, i znakomite osoby, tak wojskowych, jako też cywilnych władz, tudzież wychowańcy korpusów kadeckich, zatrzymał się chwilowo, a JW. JX. Oficyał prałat Nowicki, odmówił raz jeszcze nad zwłokami modły i pobłogosławił takowe.

Niebawem też wóz żałobny czarnym suknem i srebrnemi galonami obity, w którym jeszcze przed katedrą umieszczono trumnę, zawierającą w sobie zwłoki w Bogu spoczywającego W. Ks. Michała, ruszył po drodze wiodącéj do St. Petersburga, dla złożenia ich na wieczny spoczynek w tych samych grobach, w których mieszczą się zwłoki Monarchów cesarstwa.

— N. Cesarz i król przy reskrypcie z d. 22 sierp. (3 wrześ.) r. b.) wydanym w Warszawie, przesłać raczył kanclerzowi państwa hr. Nesselrode, Portret swój, otoczony brylantami, do noszenia w pętlicy. — JCKMość, również przy reskrypcie z téjże saméj daty, przesłać raczył, jen.-adj. hr. Orłów, portret swój, otoczony brylantami, do noszenia w pętlicy.

— Jen. dywizyi De Lamoricière, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzpltéj francuskiéj przy dworze JCKMości opuścił Warszawę, udając się do St. Petersburga. Małżonka zaś jego Amelia z d'Auberville, wyjechała do Francyi.

NIEMCY.

Poznań 19 wrześ. (Koresp.) Dawno już wam nic o Lidze niepisałem. Jest ona jak była. Wszakże o jéj istnieniu więcéj daleko pilne na nią rządu baczenie, niżeli jéj czynności świadczą. Cała jéj działalność na wpływie moralnym zawisła. Zobowiązanie się moralne członków Ligi do utrzymania i popierania narodowości w każdym względzie, przymusza niejako do ustawicznéj negacyi wszystkiego co żywioł niemiecki w celu germanizacyi podejmuje. Nie sprzedawać ziemi polskiéj Niemcom, nie kupować towarów od Niemców, nie używać języka niemieckiego, nie oddawać obowiązków prywatnych oficyalistom niemieckim, starać się załatwiać spory bez pośrednictwa niemieckiéj juryzdykcyi, itp., otóż same negacye w zakresie Ligi będące. Naprożno okólniki od dyrekcyi Ligi, pożyteczne i szlachetne upomnienia i zachęty zawierające, do afirmacyi zachęcają. Okoliczności wszelkim czynnościom są przeciwne, środków brak oczywisty. Zapomoga i to bardzo szczupła, tu i owdzie dana bądź upadającemu polskiemu gospodarzowi, dorabiającemu się rzemieślnikowi lub zakładającemu handel spekulantowi, ogłoszenie konkursu na kilka małych dziełek ku oświacie ludu polskiego służących itp. nie są to czynności któreby takiemi nazwać można w tak licznem stowarzyszeniu jakiem jest Liga polska. Zebrania Lig obwodowych i powiatowych są najważniejszym jéj aktem. A lubo podobne zebrania, żadnego prawdziwie istotnego celu niemające, to jest których fakt żaden rezultatem być nie może, do rzędu wspomnionych negacyj według mnie policzyć można, zależą bowiem jedynie na niedopuszczeniu złego któreby się wkraść mogło, wyznać jednak potrzeba iż nie są wcale obojętną rzeczą. Dość tu przywieść na pamięć że Liga była jednym i to najważniejszym z powodów przez ministeryum przytoczonych, dla których stan oblężenia miasta Poznania zniesionym nie został. Zrobiło ministeryum jednocześnie chwalebne dla Ligi wyznanie że ta na legalnéj drodze dotąd utrzymać się potrafiła. Czy daléj potrafi? wątpi ministeryum. Jakoż. jakby dla próby, energicznie prawa względem stowarzyszeń zapadłe do Ligi zastósowało. Każde zebranie jakiebądźkolwiek Ligi winno być 24 godzinami pierwéj w urzędzie policyjnym zameldowane. Stało się według żądania; i to z największą łatwością. Zebranie Ligi powiatowe bywa osobnemi listami każdéj dyrekcyi obwodowéj, zebranie zaś obwodowe okólnikiem wszystkim członkom obwieszczane. Szło więc tylko o napisanie jednego listu więcéj do urzędu policyi. Daléj nakazano aby przy każdém posiedzeniu Ligi, zachowane były dwa miejsca dla urzędu policyi. Stało się według żądania; i to z największą łatwością. Posiedzenia Ligi bowiem odbywają się zawsze w miejscach publicznych, każdemu na nie przyjść wolno, zabierać głos jest jedynym członków przywilejem. Szło więc tylko aby dwa stołki próżne znajdowały się w pokoju. Daléj zażądano listy imiennéj członków Ligi od dyrekcyi powiatowych. Stało się według żądania; i to z największą łatwością. W każdéj dyrekcyi listy członków własnoręcznie podpisanych znajdują się w archiwach u sekretarza Ligi, i stoją zawsze otworem dla każdego prywatnego czy urzędnika, Polaka czy Niemca, równie jak protokóły z wszystkich posiedzeń Ligowych. Szło więc tylko o mozół przepisania

kilku tysięcy nazwisk w każdym powiecie i odesłania do urzędu policyi. Sądzić wypada że rząd teraz dostatecznie się przekonał, iż Liga polska zbudowana jest na tak legalnéj podstawie że ją jedynie zakaz zupełnie absolutny zgromadzania się wywrócić zdoła. Wszelkie inne ścieśnienia prawa assocyacyi nadwerężyć jéj nie zdołają. Ale przekonał się również, że jeżeli Liga polska czuje się zobowiązaną zastósować się do praw krajowych to z równą sumiennością i stałością przy tych które jéj się należą obstawać będzie. Gdy bowiem w powiecie Wschowskim zażądano od rządu aby Liga zawiadomienia o posiedzeniach odbywać się mających w niemieckim przesyłała do urzędu policyi języku, odrzuciła dyrekcya wręcz to żądanie i pomimo nalegań dotąd tego nie czyni. Korespondencya z rządem dosyć w tym względzie ciekawa. Lis adhuc sub judice.

Monachium 15 wrześ. Mowa tronowa w stronnictwie liberalném i radykalném źle była przyjętą, gdy tymczasem organa prawéj strony z uwielbieniem o niéj wspominają. Wszakżeż przyznać trzeba, że w najważniejszych pytaniach unika jasnego tłómaczenia się i nie donosi bynajmniéj o rezultacie negocyacyj ministeryalnych co do sprawy niemieckiéj, ani nie zapowiada oczekiwanéj tu od wszystkich amnestyi. Między więźniami politycznymi znajduje się 4ch deputowanych, których z otwarciem sejmu rząd nie myśli uwolnić, ale oddaje ich komisyi śledczéj. Postępowanie to obraża zasadę przyjętą we wszystkich konstytucyjnych państwach, na mocy któréj, tylko Izba ma prawo wyrokować względem uwięzienia deputowanego. Za kilka dni kwestya ta ma być podniesioną, a wtedy stronnictwa Izby dokładnie się odcieniują, chociaż w wyborze komisyi przewaga strony prawéj i środka jaśnie się pokazała. Dzisiejsza *konstytucyjna niemiecka Gazeta*, ogłasza program strony lewéj, który między innemi domaga się bezpieczeństwa osobistego, zmniejszenia opłat sądowych, uwolnienia adwokatów, zapewnienia prawa assocyacyi, wolnego wyrażania myśli w słowach i piśmie, niepodległości instrukcyi publicznéj, rewizyi kilku praw podatkowych, zmniejszenia wojska i listy cywilnéj itd. Program ten jest redakcyi księcia Ludwika von Oettingen Wallerstein. Dotąd podpisało go 35ciu członków, wątpią ażeby liczba ich podniosła się nad 48miu, chociaż wyznać trzeba, że program ten jest bardzo umiarkowany i ogranicza się w szrankach konstytucyjno-monarchicznych. Naczelnikami strony lewéj są: książe Walerstein i doktór Rubner. Wszakżeż gdy z ogólnéj liczby deputowanych 143, dotychczas dopiero 123 przybyło i środek nieprzystąpił jeszcze do zupełnéj organizacyi, nic więc pewnego o stanowisku stronnictw powiedzieć się nieda. Strona *prawa* i *ostatnia prawa* liczy 26 członków. Wybór prezydenta wypadł w duchu reakcyjnym. Wybrany hr. Seinsheim, należał do dawnego składu ministeryum, wszakżeż duch Izby rychło się objawi, mianowicie kiedy jéj podany będzie projekt do prawa oznaczający zasadę dziedzictwa.

Dziennik frankfurtski ogłasza oświadczenie prezesa ministrów v. d. Pfordten w odpowiedzi na wyzwanie ambasady pruskiéj względem związku z d. 26 maja, w którém wyznaje, że Bawarya zostając niezmiennie przy dawnéj konstytucyi do wspomnionego związku przystąpić nie może.

WŁOCHY.

Rzym. *Statuto* florencki następną podaje korespondencyą z Rzymu d. 6 września:

„P. de Rayneval powrócił do Rzymu 6go wrześ. rano. Mówią iż dwór papieski poczyna okazywać większą przychylność rządowi francuskiemu, i że p. de Rayneval przesłał w téj mierze stósowne objaśnienia do Paryża. Główną podstawą przyszłego porozumienia ma być bezzłwoczny powrót Papieża do Rzymu. Tymczasem komissya kardynałów postępuje wytrwale w rozpoczętém dziele, nie troszcząc się ani o docinki dzienników, ani o wzrastające publiczne niezadowolenie; ani o noty dyplomatyczne, ani wreszcie o listy prezydenta.

„Prośby urzędników gwardyi obywatelskiéj, którzy dziś są bez zatrudnienia i bez chleba. żadnego nie mogą uzyskać skutku ani u kardynałów, ani téż u Francuzów. Prawo o wypędzeniu wychodźców wchodzi w wykonanie z nadzwyczajną surowością, a szczególniéj rozpostarte jest nad dawnymi deputowanymi. Komisya wyznaczona do prowadzenia procesów politycznych pracuje czynnie i gorliwie, a komisya mająca oczyścić urzędy z ludzi liberalnych również nie zasypia, rozciągając swą surowość nie tylko do tych, którzy służyli Rzeczypospolitéj, ale szczególniéj do tych, którzy lubo nie przystąpili do rewolucyi, znani są jednak z pojęć konstytucyjnych.“

Dotychczas istniał w Rzymie jak wiadomo jeden dziennik *Giornale di Roma*. Teraz drugi poczyna wychodzić pod nazwą *Osservatore Romano*. Jestto dawny *Constituzionale Romano* poświęcony jak się zdaje wyłącznie duchowieństwu; w pierwszym swoim numerze (z 5go wrześ.) wyraża się dosyć pogardliwie o liście prezydenta Rzeczypospolitéj, mówiąc, iż nikt rozsądny nie może przywięzywać wagi do tego pisma będącego objawem pojęć czysto osobistych. Tenże dziennik zaprzecza pogłoskom o bliskiém usunięciu się od władzy trzech kardynałów wchodzących do składu komisyi rządowéj.

Pomimo rozsiewanych przez dzienniki paryzkie pogłosek o pojednaniu się ludu rzymskiego z wojskiem francuskiem zdaje się że niechęć rozdzielająca zwycięzców od zwyciężonych ciągle w jednakiéj trwa mierze. W teatrze Argentina nowy pokazał się tego dowód. Przez kilka dni oficerowie francuzcy rzucali bukiety wsławionéj spiewaczce włoskiéj, która ich wszakże nigdy podnieść nie chciała. Urażeni tym oficerowie poczęli nakoniec domagać się, żeby artystka zabrała rzucone jéj kwiaty. Wszczął się zgiełk między przytomnemi wystawieniu Rzymianami zachęcającemi spiewaczkę, aby niepodnosiła bukietów. Przyszło do tego iż publiczność Rzymska poczęła tłumnie cisnąć się do drzwi, lecz postawieni na straży żołnierze karabinami wzbronili jéj wyjścia. Nazajutrz teatr został zamknięty. Ten mało ważny sam w sobie wypadek, rzuca niemałe światło na obecne usposobienie mieszkańców Rzymu i zadaje fałsz dziennikarskim opisom współczucia, jakiego wojsko francuskie ma doznawać w stolicy chrześciaństwa.

W Neapolu odbyła się nieznana w dzisiejszych czasach uroczystość dawny zabytek średniowiecznych czasów. Kardynał Stella ofiarował królowéj neapolitańskiéj złotą różę w imieniu Ojca św. W wieku XI za papiestwa Leona IX powstał zwyczaj zaniechany póżniéj przesyłania podobnych darów chrześciańskiem księżniczkom, które w zamian składały Papieżom bogate ofiary. *„Dziennik Rzymski“* w tych słowach opisuje odbytą w Neapolu uroczystość.

„D. 1 wrz. w kaplicy króla neapolitańskiego Jego świątobliwość kazała wręczyć królowéj różę złotą na pamiątkę chrztu księżniczki Maryi. Kardynał Stella wyznaczony do tego obrzędu w te słowa przemówił: po zakończeniu mszy św.

„Przyjm z naszych rąk tę różę którą ci ofiarujemy ze strony naszego Ojca św. i p. z łaski Bożéj Piusa IX. Ten dar przedstawia radość dwóch Jerozolim, to jest kościoła wojującego i tryumfującego a pięknością swoją wyobraża zadowolnienie wszystkich świętych. Racz więc najjaśn. pani przyjąć ten upominek. Jesteś szlachetna, potężna i ozdobiona licznemi cnotami; obyś była podobna do téj róży, która kwitnie na brzegach życiodajnych strumieni, obyś mogła otrzymać łaskę i pobłażanie tego, który jest Ojcem, Synem i Duchem ś. Amen.“

Urzędowe.

Nro 3733. **Concurs.** [139]

Das k. k. Ministerium für Landeskultur und Bergwesen hat mit hohem Erlasse vom 14ten August l. J. Z. $^{6691}/_{328}$ Sect. III. für die Verwaltung der zum Amtscomplexe der k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration zu Wieliczka gehörenden Montan-Herrschaft Jaworzno im Grossherzogthum Krakau und der auf derselben bestehenden Montan-Entitäten *eine provisorische Montan-Verwaltung* bestellt.

Bei dieser neu creirten k. k. provisorischen Montan-Verwaltung sind folgende Beamtenstellen zu besetzen, als:

	Diaeten-Classe.	Jahres-Besold. in CMün.	Reise-Pauscha. in CMün.	Wohnung.
1. Ein Montan-Verwalter mit	IX.	800 fl.	200 fl.	freie.
2. Ein Kassier und Rentmeister ...	X.	600 „	.....	freie.
3. Ein kontrolirender Kassen-Amtsschreiber	XI.	400 „	.....	freie.
4. Ein Berg- und Hüttenschaffer in Jaworzno	XI.	400 „	100 „	freie.
5. Ein Zeugschaffer	XI.	500 „	.....	freie.

Bewerber um diese Stellen haben ihre Gesuche mit den legalen Nachweisungen über ihre bisherige Dienstleistung, Alter, Gesundheit und Moralität, über die Kenntniss der deutschen und einer slavischen, vorzugsweise der polnischen Sprache; über vollkommene Gewandtheit im Konzeptsfache und genaue Kenntniss der betreffenden Normalien und Vorschriften im Wege ihrer Vorgesetzten Behörden *längstens* bis zum 28ten September d. J. bei dieser Salinen-Administration einzureichen, wobei sich zu dem:

Bewerber um die Stellen 1 und 4 mit ihren Absolutorien über die genossene Bergakademische-Ausbildung, dann über erworbene praktische Kenntnisse im Bergbau- und Markscheidswesen, insbesondere im Steinkohlen-Galmei-Bergbau- und Zinkhütten-Betrieb und im gesammten bezüglichen Manipulations- und Verrechnungsfache; ferner:

Bewerber um die Stelle 2 über vollständige praktischbewährte Kenntnisse des Kassen- und Renntmeister-Dienstes nach dem Sisteme der galizischen Montan- und Cammeral-Gefälls-Behörden; dann Bewerber um die Stellen 3 und 5 über vollständige, praktische Kenntnisse des Kassendienstes, der Zeugamts-Materialien-Gebahrung, der Beschaffenheit der Materialien- und der gesammten hierauf Bezugnehmenden Verrechnungsweise, auszuweisen, und insgesammt darzuthun haben, ob dieselben mit einem oder anderen Beamten dieses Administ.-Bezirkes und mit welchen verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. vereinten **Salinen-** und **Salzverschleis-**
(2) **Administration.** Wieliczka am 25ten August 1849.

[143] **OBWIESZCZENIE.**

Z polecenia Wys. Ces. Król. Trybunału do Nru 5843 dnia 14go września 1849 r. wydanego, podpisany w d. 24m września 1849 r. o godzinie 9éj zrana, odbędzie sprzedaż przez publiczną Licytacyą 40tu zagonów ziemniaków w Woli Justowskiéj przy Krakowie położonych, do massy po śp. Stanisławie i Magdalenie Malickich małżonkach pozostałéj, należących, o czém podpisany Notaryusz Szanowną publiczność zawiadamia.

Kraków dnia 20 września 1849 r:

Cesarsko-Królewski Not. Publ. m. Krakowa i J. O.
Franciszek-Xawery Placer, O. P. D.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 22 Wrześ. Banknoty 100. Pruski kurant $6^1/_4$%. — Imperyały ros. 34 15. Ruble srebrne nowe $101^3/_4$. — Dukaty złp. 20. 10. — Listy zastawne Król. Polsk. $99^1/_2$.

Kurs wiédeński z dnia 19 Września. Metaliki 96. — Metaliki 79. — Metaliki 49. — Akcye Banku wiédeńsk. 1200. — Akcye Kolei żelaznéj 110. Dukaty austr. $11^1/_2$. Srebro 7%. — Imperyały ros. 8 50.

Kurs wrocławski z dnia 20 Wrześ. Banknoty austr. $95^1/_6$. Polskie papiery $95^1/_2$. — Listy zastawne Król. Pols. $94^1/_{12}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $59^3/_4$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.		ZMIANA TEMPERATURY W ciągu od	dnia do
21	2	27".7"'. 99.	† 11°. 8.	4"'. 18.	wscho. słaby.	pochmurno.	„		
„	10	„ 8. 63.	† 10. 2.	4. 19.	„ „	„	„	† 8°. 6.	12°. 0.
22	6	„ 8. 82.	† 8. 2.	3. 66.	„ „	Mgła	Mgła		

W DRUKARNI CZASU.